Barbara Tylman, „Na przekór...". Redakcja i korekta: Teresa Januchta. Zdjęcie autorki: Jerzy Szszkowiak. Seria Wydawnicza LIBRA, nr 40. Wydawca: Związek Literatów Polskich, Poznań 2012, s. 116.

Poznańska poetka Barbara Tylman, postanowiła spróbować czegoś innego i wydała debiutancki zbiór opowiadań. Zabierała się do tego od dawna, ale muszę przyznać, że udało się jej doskonale – do „trzech razy sztuka" można by powiedzieć... Zresztą tak nazywa się opowiadanie otwierające tom. Zaletą tej książki jest to, że autorka nie sili się na słowne ekwilibrytyki, tylko używa prostego, pięknego języka, a tematyka opowidań jest jak najbardziej współczena i bardzo bliska tego, co spotykamy na co dzień na naszych ulicach, za ścianami naszych mieszkań. Bardzo przydała się poetycka dusza Barbary Tylman, gdyż dzięki temu te prozatorskie teksty nabierają znacznie głębszego wymiaru.

Piotr Bednarski, „Świty i chryzantemy. Wybór wierszy". Redaktorzy prowadzący: Wileta Malec, Alicja Kloska. Korekta: Justyna Brylewska. Projekt okładki: Krzysztof Galus. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 264.

Piotr Bedanrski urodził się na kresach – na Podolu. Swoje pierwsze lata spędził w ZSRR. Dzieciństwo miał bogate w doświadczenia graniczne; widział dużo zła i dużo zła zaznał. Z natury obieżyświat. Był rolnikiem dokerem drwalem rybakiem dalekomorskim i marynarzem. W młodości nie mógł sobie znaleć miejsca. Może dlatego poezja Bednarskiego jest niesłychanie różnorodna – znajdujemy w niej odniesienia do Boga i natury, ale wiele miejsca poświęca doczesności...

Na plan pierwszy wysuwa się wielka erudycja poety i doskonały dar obserwacji rzeczywistości, co ma ogromny wpływ na zastosowanie trafnych matafor...

Szkoda tylko, że wydawca nie zadabał o staranniejszą selekcję utworów, bo w tym opasłym tomie jest ich po prostu za dużo i bardzo podobnych do siebie.

Emil Biela, „Jestem błękitem". Redakcja i korekta: Irena i Stanisław Nyczajowie. Projekt okładki: Irena Nyczaj. Oficyna Wydawnicza STON2, Kielce 2012, s. 120.

Emil Biela jest poetą wrażliwości. Jego bogata wyobraźnia i duże doświadczenie literackie sprawiają, że wiersze te czyta się z przeświadczeniem, że autor pragnie powiedzieć nam coś bardzo ważnego. I tak też się właśnie dzieje, nawet po pierwszym przeczytaniu tych tekstów. Poezja Bieli jest oszczędna w słowa, ale niezwykle bogata w treści. Autor stara się nie narzucać nam swoich poglądów na świat, ale sami chłoniemy to, co dla autora „Czarnych drzwi" jest bliskie. Te mądre i przesiąknięte wiarą wiersze mówią, jak niełatwo jest funkcjonować we współczesnym świecie. Jednak wystarczy odrobina chcęci, żeby własne słabości zastąpić chęcią zmiany naszego sposobu myślenia i działania.

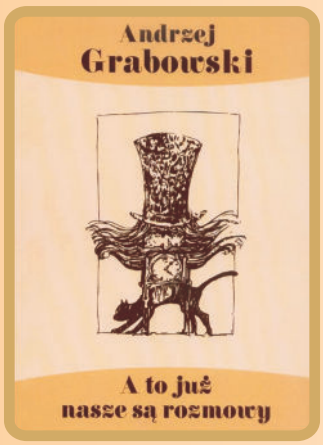

Andrzej Grabowski, „A to już nasze są rozmowy". Redakcja: Andrzej Żmuda. Projekt okładki: Krzysztof Żmuda. Grafiki: Artur Grabowski. Agencja Wydawnicza Ad Oculos, Waraszawa-Rzeszów 2012, s. 88.

Andrzej Grabowski, człowiek-instytucja: poeta, prozaik, autor licznych książek dla dzieci, niezależny publicysta, Kawaler Orderu Uśmiechu, organizator Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Licterackiej... opublikował swoją nową książkę poetycką. Nie wiem, która to już książka pisarza z Ciężkowic, ale ten wybór wierszy zadowoli nawet najbardziej wybrednych. Grabowski doskonale czuje się w poetyce ballady, antyfony i wiersza rytmicznego. A że ma przy tym bardzo szczególnie wyczuloną skórę na to, co dzieje się w całym naszym życiu społecznym, to efekt końcowy musi być oczywisty. Poeta nie boi się podejmować nawet najbardziej trudnych i dla niektórych wręcz niemożliwych do podjęcia – tematów. Swoją bezkompromisowością udowadnia, że nawet w takich czasach można swobodnie żeglować po oceanach głupoty, zadufania i miernoty. To poezja z górnej półki...

Tomasz Kowalczyk, „Myśli jak niedokończone pacierze". Projekt okładki i grafiki: Mariola Konarska. Słowo i poezji: Jolanta Kowalczyk. Wydawca: Tomasz Kowalczyk, Lublin 2011, s. 72.

Tomasz Kowalczyk pisze, że *pogoń za słowem okazuje się bezskuteczna / ciągle nie potrafią przypisać właściwych kodów dostępu / do znaczeń znanych tylko nielicznym*. To wyznanie poety może świadczyć, jak wielką wagę przykłada do słowa pisanego. Ten debiutancki tom wierszy jest próbą podsumowania jego dotychczasowej twórczości. A na książkę składają się utwory poetyckie, które bardzo głęboko zapadają w pamięć. To poezja, która daje nadzieję, choć autor podejmuje wiele trudnych i skomplikowanych tematów. I co ważniejsze – wyszedł z tego obronną ręką...

Małgorzata Skwarek-Gałęska, „...i...". Okładka i grafiki: Halina Nawrocka. Fotografia na okładce: Beata Jaśniak. Wydawnictwo ASTRA, Łódź 2012, s. 188.

Co poetka chce połączyć, używając spójnika „i"? To, co minione z teraźniejszością, czy może niemożliwe z tym, co można jeszcze w życiu osiągnąć, do czego można dojść. Rzeczywistość w tym wyborze wierszy jest tak mocno związana z przemijaniem, że trudno nawet marzyć, żeby wszystkie przymioty naszego życia mogą funkcjonować niezależnie od siebie. Tutaj nic nie dzieje się z przypadku. Nawet życie i śmierć, to dwa wzajemnie się uzupełniające się byty – nie przeciwstawne, bo poetka doskonale zdaje sobie sprawę, że przecież śmierć jest tylko elementem przyszłości...

Jednocześnie jest po poezja, która pozwala nam lepiej zrozumieć samych siebie. Mądra to poezja i szkoda tylko, że ostatnio mamy tak rzadko do czyniania z takimi wierszami...

Aleksandra Słowik, „Kolejność stron". Projekt okładki, opracowanie graficzne: Danuta Dąbrowska. Zaułek Wydawniczy „Pomyłka", Szczecin 2011, s. 56.

Od książkowego debiutu Aleksandry Słowik minęły dwa lata i zastanawiałem się, jak potoczy się artystyczna droga poetki z Poznania. Zazwyczaj jest tak, że druga książka tak naprawdę zaświadcza o dojrzałości poety. „Kolejność stron" pokazuje, że autorka tych wierszy doskonale zrozumiała, o czym trzeba mówić w poezji, że mówienie o rzeczach nieistotnych nie ma sensu. Jej wiersze zachwycają prostą wypowiedzi. Wyraźnie widać, że Aleksandrę Słowik fascynuje magiczny realizm. Czytając jej wiersze, czasami ma się wrażenie, że poetka jeszcze parę chwil temu rozmawiała z pisarzami rodem z Ameryki Łacińskiej. Nie jest to zarzut, wprost przeciwnie. To dowód na to, jakie mogą być efekty połączenia mądrości z racjonalizmem... Piękne wiersze...

Jurij Zawgorodnyj, „Przecieka piasek między palcami. Wiersze". Redaktor serii: Andrzej Grabowski. Redakcja, przekład z języka ukraińskiego i wstęp: Kazimierz Burnat i Andrzej Grabowski. Opracowanie graficzne: Artur Grabowski. Wydawnictwo Eurosystem, Wrocław 2012, s. 88.

Niestety, to miała być książka-prezent dla Jurija, prozaika, poety i tłumacza. Uczestnika wielu imprez i festiwali literackich w Polsce. Człowieka, który tak wiele zrobił dla wielu literatur narodowych, w tym i dla naszej. Niedawno zmarły pisarz, nie zobaczył już swojej książki...

A wiersze Jurija Zawgorodnego znacznie odbiegają od wierszy poetów ze Wschodu. Bliżej mu było do poetyki Przybosia... Są to wiersze oszczędne w słowa, ale bardzo głębokie w przemyśleniach. Walerem tej książki jest dobry przekład z języka ukraińskiego, dokonany przez Kazimierza Burnata...